

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 23 Marca r. s. 1823 Roku.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 23 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Sprawdziły się niestety, smutek przeczuć, często żałośnie dochodzące nas wieści. Mąż, wiekiem, cnotami, zasługą najdosłowniejszy, JO. Xiążę Jmć Adam Czartoryski, dawniej generał ziem podolskich, kawaler orderu Złotego runa, Orła Białego i innych, żyć przestał. Zsunął się z tej ziemi, wiek prawie cały, w bezdenną przepaść wieczności. Ileż uczuć głębokich i tklivych, ileż przemijających nadziei, i długich nieszczęść, ileż wyłanych dobrodziejstw, ile poświęcenia się i czynów szlachetnych, przypomina nam strata tak ciężka! Urodzony roku 1733 w czasie oblężenia Gdańska, od dnia przyścia swego na świat, zdawał się przeznaczonym Xiążę Czartoryski, by był świadkiem i uczestnikiem, ważnych i bolesnych oyczyzny naszej wypadków. Przeszedł je wszystkie jak mąż cnotliwy, jak obywatel przykładny.

Pamiętnym będzie w dziejach naszych, odbyty pod łaską jego, w r. 1764 sejm konwokacyjny, zniesione na nim feralne nam tak długo *Liberum veto*, ustanowienie kommisyy rządowych, ten pierwszy wstęp do ważnych później i zbawiających ustaw. Z nowym panowaniem zorza dni pogodniejszych zdawała się dla nas powstawać. Król Stanisław August, Xiążę Czartoryski i wielu innych, w zdrowym wychowaniu, i niedostatku oświecenia, upatrzyli w źródło upadku naszego, tryb edukacji poprawić, miłość nauk rozkrzewić postanowili. W r. 1765 założył Stanisław August szkołę rycerską kadetów, i Xięcia Adama Czartoryskiego dowódcą jej przeznaczył. Nie mógł ster przyszłego pokolenia w cnotliwsze i gorliwsze ręce byź powierzonym. Wychowany sam w tej szkole, Boga i pozostałych nie wielu towarzyszywo moich biorę za świadków, iż co tylko jest uczuć cnotliwych i szlachetnych, ile jest świętych obywatelstwa powinności, wszystkie dowódca ten wlewał w młode wychowanców swoich umysły.

Wkrótce rozciągnęły się daley te starania Xięcia Czartoryskiego, przez ustanowienie Kommisyy Edukacyjney, i zaprowadzenie po całym królestwie nowego wychowania systemu. Jednym z pierwszych w magistraturze tej, był Xiążę Czartoryski J. Z. P. W przygotowaniu przyszłych pokoleń, do cnot i obywatelstwa, uważał Xiążę Czartoryski przyszłe szczęście narodu swojego. Ileż starań, ileż z własnego majątku nie poświęcił nakładów, by dopiąć tak zbawiającego, tak drogiego sercu swojemu celu. W lat kilka potem, zwracając baczną uwagę na wyszlą z karbów swoich sprawiedliwość, Prowincya Litewska rzuciła oczy na prawnika Xiążąt swoich. Wybrany Xiążę Czartoryski, Marszałkiem Trybunału W. X. Lit. Pod jego to łaską, długo niestety trwającym zgorszeniem, zamkniętymi zostały sprawiedliwości podwoje. Bez względów, uprzedzeń, i zawziętości, wszystkim równym gwichtem wymierzana była słusność lub kara. Powtórzył się naówczas, godny ozasów rzymskich przykład: oyciec pod marszałkostwem syna, przegrał sprawę i na wieżę, był skazanym.

Widzieliśmy go na seymie konstytucyjnym, widzieliśmy na poselstwach ościennych. Nie stłumiły w nim lata tej miłości oyczyzny, tej żądzy poświęcenia się jej całkiem, tych znamion dusz prawdziwie obywatelskich.

Mamże powiedzieć, ile przykładem i datą czynił dla nauk. On pierwszy utworzył szkołę, i grotem szyderstwa, śmieje karoil zdrożności nasze. Miłość kraju, czyste obywatelstwo, trafność, gust najlepszy, techną we wszystkich pismach jego.

Dobroć i szczerobliwość przedniejszymi były Xięcia Czartoryskiego zaletami. Czynić dobrze, było niezbędną pięknej duszy jego potrzebą. Gościenny dom Pana tego, napełniony był zawsze pięci obojga młodzieżą. Kształcenie umysłów i serce ich, najmiłszem było męża tego i szanowney małżonki jego staraniem. Nie opuszczali wychowanców i w dalszym życia biegu.

I któż rzetelniej tym wielkim cnotom przyświadczyć może, jak piszący? O znikły już z oczu naszych, i nieodżałowany Mężu! Przyym lży żalu i wdzięczności tego, któregoś ty z pierwszej młodości, w dom twój przyjąwszy, prowadził drogą uczciwości i licznemi dobrodziejstwami okrywał. Jeslim usiłował byź dobrą obywatelą, jeśli bez wstydu i skazy zstąpię do grobu, tobim to winien.

Stałeś już, zacny Polaku, przed Najwyższego tronem. Nieutulona małżonka, dzieci, wnuki, krewni, przyjaciele, kraj cały, tysiące sero wdzięcznych, wznoszą modły swoje za tobą; odbierasz wieniec wiekuiściej chwały, nagrodę cnot obywatelstwa i zasług.

Wkrótce smiertelne zwłoki Xięcia Jmć Czartoryskiego przeniesionymi będą do grobu swiatym, walecznym i pobożnym, a on, co było swiatnych i rzewnych pamiątek odwieczną będą w zbiorach Pułaskich, nie zapomną uronić lży tklivoy na grobie najlepszego z ludzi. J. U. N.

Warszawa dnia 24 marca.

W tych dniach wydano z mennicy w obieg publiczny nowe dziesięciozłotówki z srebra krajowego, bite pod rokiem teraźniejszy. Dla znawców sztuk pięknych, a szczególnie dla miłośników numizmatyki, jest przyjemny nabytek z dwóch względów: wizerunek twarzy Najjaśniejszego Pana odznacza się nader trafnem podobieństwem; powtóre że i robota medalierska, co do piękności stylu i dokładnego wykonania, jest wzorową. Stempel z tym wizerunkiem wypracował podług wzoru *Thorwaldsena*, JP. Karol Berend, medalier mennicy tutejszej, znany z biegłości w swej sztuce, za którą na ostatniem wystawieniu sztuk pięknych, premium medalu srebrnego miał sobie przysądzone. Wypada tu wspomnieć, że temu artyście winni także jesteśmy medale z popiersiem *Kopczyńskiego*, *Mokronoskiego*, *Lindego* i *Kurpińskiego*, wszystkie z natury brane, i w zupełnem podobieństwie wykończone. (z Kur. Warsz.)

WIELKIE KSIĘZTWO POZNANSKIE.

Poznań dnia 17 marca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Ignacy Hrabia Raczyński, były Xiążę Aroy-biskup Gnieźnieński, członek rodziny wysoceznym dostojęstwem i znaczeniem w kraju znakomity, dnia 19 lutego r. b. z nieutulonym wszystkich znajomych go żalem, przeżywszy lat 82, rozstał się z tym światem w bliskości Tarnowa w Galicyi.

PRUSY.
Berlin dnia 22 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Dzisiejsza gazeta rządowa pruska ogłosiła, iż umieszczona w dziennikach bruxelskich wiadomość, o zakładaniu znacznych magazynów dla korpusu obserwacyjnego pruskiego w *Trewirze*, jest zupełnie bezzasadną. Pogłoska ta ztąd zapewne pochodzi, iż tameczny liwerant skupuje zboże na kilkumiesięczne zwyczajne potrzeby wojska.

NIEMCY.

Od brzegów Menu dnia 12 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Podróżni, przybywający z *Sztutgardu*, nie mogą dostatecznie opowiedzieć radości, jaką tam sprawiło urodzenie Królewica następcy tronu. Za pierwszym wystrzałem działowym, wszyscy obywatele wyszli na ulicę, i pilnie słuchali, a gdy trzeci raz wystrzelono (3o razy oznaczałoby urodzenie córki) natychmiast pośpieszyli do zamku, gdzie radość swoją różnemi sposobami okazwali. Monarcha stanął na ganku, a to szczere przywiązanie narodu, do łez go rozrzewniło. W kilka godzin przybyli mieszkańcy z pobliskiego miasta *Kronstadt* i okolic, którzy także radość swoją wynurzyli. Król Jmć kazał zaraz uwolnić wszystkich więźniów, osadzonych za małe wykroczenia; oficerowie dostali w gratyfikacyi placę miesięczną, a żołnierze, tygodniową. Nadto Monarcha darował żołnierzom jeden rok służby.

W. Xiążę Heski wyzdrowiał z ciężkiej choroby i zajmuje się interessami krajowemi. Sejm ma być zwołany w lipcu. Słychać, iż dom wolnych mularzy będzie kupiony na obrady pierwszej izby.

Z rozkazu Króla Jmci Wirtemberskiego odprawia się dnia 16 b. m. nabożeństwo we wszystkich kościołach krajowych katolickich i ewangelickich na podziękowanie Bogu za szczęśliwe urodzenie Królewica następcy tronu.

FRANCYA.

Paryż dnia 9 marca.

(z *Gazety ryżkiej Zuschauer*.)

Deputowani lewej strony mieli postanowić, iż znowu się zgromadzą na posiedzenie, kiedy rozpoczną się rozprawy o budżecie, dla przełożenia uwag w interesse swoich departamentów; ale się w czasie głosowania oddali. Słychać, że 32 członków prawego środka, miało się umówić, reprezentować opozycyą w czasie wotowania, rzucając czarne galki, ażeby nieobecność istotnej opozycyi nie była postrzeżoną. — Wczora odroczoną została izba do dnia 14go; kiedy do budżetu przystąpią. Wczora postawiono także poczworną straż przed salą zgromadzeń, a mocny oddział grenadierów znajdował się w sali, przez którą wchodzi do izby posiedzeń.

Malarz *Horaciusz Vernet* ma odmalować obraz, wystawiający wyprowadzenie *Manuela* z izby, a znajomy bankier już mu za to zapłacił.

Dnia 10 Xiążę *Broglio*, podał izbie parów, przełożenie, w którym wystawia za nieważne, przyjęcie przez izbę deputowanych 100 milionów, gdyż izba nie podług prawa zgromadzona była. Z izby deputowanych wyniesiono ławkę, na której przedtem siedzieli ci, którzy chcieli mówić przeciwko projektowi rządu.

Taż gazeta pod dniem 12 marca donosi z *Paryża*. Wszyscy półkownicy gwardyi narodowej, wydaliienne rozkazy, naganiające postępek sierżanta *Mercier*, i ogłosili, że należałoby go pod sąd wojskowy oddać. (Angielska gazeta *New Times*, którą francuzi piszą, utrzymuje, że on powinien być rozstrzelany).

Słychać, że nayszapaleńsi z pomiędzy ultrystów prawej strony w izbie deputowanych, domagają się postanowienia, ażeby nie pierwsi wotować na budżet, aż póki nie nastąpi pierwszy wystrzał z armaty przeciw Hiszpanii. Słychać także, że opozycya w izbie parów postanowiła, nie wprzódy należeć do obrad, aż izba uczyni postanowienie,

naganiające wyłączenie Pana *Manuela*. *Gazette de France* mniema, że lewa strona izby deputowanych powinna być zmuszona do uczęszczania na obrady.

Z powodu protestacyi lewej strony izby deputowanych, które nie chciały czytać, odbyła się rada ministrów. W Paryżu biegła pogłoska o dalszych środkach prawej strony przeciwko lewej. Powiadają, że pewny członek lewego środka uczyni wniosek, aby Pana *Manuela* znowu przyjęto. Wielu jenerałów wyjechało znowu do wojska. *Quesada* otrzymał 2 miliony w złocie, a 20,000 karabinów mają mu wkrótce przesłać.

Portretów *Manuela* litografowanych przedano już przeszło 6 000 exemplarzy.

Powiadają, iż na granicy w bliskości *Bajonny*, schwytano odezwy, z Hiszpanii przysłane, dla uwiedzenia naszych żołnierzy. Uważają to jednak za wybieg *Nantila* i jego spółników, bez wiedzy dowódcy konstytucjonistów.

Taż gazeta donosi z *Perpignan* pod d. 1 marca. Baron *Eroles* przybył tu z rozkazem, z feodasów utworzyć regiment: ci zaś, którzy chcą tylko służyć, jak *gieryllasowie*, są bardzo niekontenci. Jedną z zasad, których reguła on przywiozł, jest ta, iż nikt nie powinien być oficerem, kto nie umie czytać; i że ci wszyscy, którzy teraz są oficerami, a czytać nie umieją, mają zostać szeregowymi, aż się czytać nauczą, w tym celu przywiozł on z sobą książki z Paryża.

Paryż, dnia 12 marca.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*.)

Wczora jenerał major *Xiążę Clermont-Tonnerre*, wydał dzienny rozkaz do wszystkich półków gwardyi narodowej, że tak Pan *Mercier* jako i oficer, którego on nie usłuchał, mają się stawić przed radą karności.

Słychać, że wczora przybył goniec, który dnia 4 wyjechał z *Madrytu*, z następującemi wiadomościami: „Pogłoska o przyjęciu żądania ministrów, względem ich uwolnienia, sprawiła nadzwyczajne poruszenie. Towarzystwo landaburskie zgromadziło się, na które przyszedł i *P. Bertrand de Lis* i został znieważony. Jest on teraz w ucieczce, dla schronienia się przed burzą, wiszącą nad jego głową. Powiadają, że nowi ministrowie jeszcze nie są instalowani i że nie będą, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

Tutejsze: „Towarzystwo chrześcijańskiej moralności“ otworzyło zapisy ofiar dla greków, którzy w teraźniejszych okolicznościach znajdują się bez środków pomocy w zachodniej Europie.

Na posiedzeniu d. 8, izba parów mianowała kommissyą, która ma zdać sprawę, o pożyczce 100 milionów fr.. Xiążę *Talleyrand* należy do tej kommissyi.

Pozawczora znaczna liczba młodych ludzi z departamentu wandejskiego, była z odwiedzinami u *Manuela*; między listami z powinszowaniem znalazły się i listy z pogrozkami.

Zapewniają, że wyjazd *J. K. W. Xięcia Angouleme*, przeznaczony jest na dzień 15 b. m.

Wczora odbyła się uroczysta instalacya nowego medycznego fakultetu przez wielkiego ministra uniwersytetu.

Stosownie do urządzenia królewskiego, pensya prefekta wandejskiego podwyższoną została od 20 do 25 tysięcy franków.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 24 lutego.

(z *Gazety Ryżk. Zuschauer*.)

Raport *P. Beltrand de Lis*, ogłoszony przez pisma publiczne, o jego rozmowie z Królem Jegomością, jest tu przedmiotem największej ciekawości. Potwierdza się pogłoska, że *P. Beltrand de Lis* radził Królowi zmienić ministrów. Teraźniejsi należą do partyi Wolnych Mularzy, jak *P. de Lis*, do *Comuneros*. Jego więc zamiar nie udał się; a razem z nim, jak powszechnie twierdzą, życzenie obcego gabinetu.

Niedawno minister *Navarro* podał się do uwolnienia, co jednak nie tak, jak od *P. Gasco*, przyjęte zostało.

Gazeta londyńska *Sun*, wydała d. 11 marca nadzwyczajny dodatek, w którym wyraża, że Król hiszpański zezwolił na wyjazd swój do *Badajoz*, dokąd mu posel angielski, *P. d'Court*, towarzyszyć będzie; wszelakoż ze strony angielskiej nie stracono nadziei odmienienia tego postanowienia i utrzymywania pokoju.

P. Beltran de Lis, prezydent rady stanu, którego za sprawcę zmiany ministrów uważają, był przymuszony skrycie opuścić *Madryt*: ponieważ lud chciał nasyć na jego dom i życie mu odjąć. Podana została do rady stanu prośba, podpisana od 200 osób, o ustanowienie regencyi: ponieważ Król jest chory. Słychać, że stany Kortezy naradzały się nad tem.

Korrespondent hamburski pod dniem 3 marca z *Madrytu* wymienia nowo mianowanych ministrów: *D. Alvaro Florez Estrado* ministrem stosunków zewnętrznych; marszałek obozowy *Jose Maria Torrios* ministrem wojny; *D. Lorenzo Calvo* *D. Rozas* ministrem skarbu; *D. Jose Zorraqun* ministrem sprawiedliwości; brigadier *D. Ramon Romay* ministrem marynarki; *D. Antonio Diez del Moral* ministrem spraw wewnętrznych i razem zamorskich prowincyi; z tych jenerał *Torrios* nie jest teraz obecnym w *Madrycie*; dwaj zaś *PP. Estrado* i *Rozas* nominacyą swoją przyjęli; inni trzej odmówili.

Madryt dnia 27 lutego.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Ministrowie *Gasco* i *Nawarro* prosili o uwolnienie od urzędu. Pierwszy już je otrzymał. Mówią także o wielu zmianach, lubo o całkowitej odmianie ministrów nie słychać. Pomiedzy innemi powszechnie sąlą, iż *San Miguel* utrzyma się na swoim urzędzie.

Dziennik Patryota zawiera następujące szczegóły o rozruchach, zaszłych w *Kadyzie*. Dnia 10 b. m. batalion półku *St. Martial* wszedł do *Kadyzu*, wydając okrzyki: *Niech żyje Riego! Niech żyją Ministrowie!* Nazajutrz rano żołnierz z tegoż półku, stojący na straży przy kamieniu konstytucyjnym, został zelżony przez wiele osób, a nawet z pałaszem napastowany. Żołnierz bronił się bagnetem. Nikt nie został ranionym; lecz wypadek ten dał powód do nowych zamieszkań.

Od granic hiszpańskich dnia 1 marca.

(z *też gazety*.)

Junty rojalistów w *Nawarrze* i *Biskai*, poróżniły się z sobą, a rejencya napróżno usiłowała je pogodzić. Trapista, który 14 dni bawił w *So-coa*, powrócił z rozkazu jenerała *Quesady* do *Bajony*. Uzbrojona w *Tulonie* flota wkrótce wypłynie, i skoro wojna wybuchnie, trzymać będzie porty hiszpańskie nad morzem śródziemnym w zamknięciu. Cały brzeg wschodni hiszpański zostanie zapewne ogłoszony za będący w stanie zamknięcia. Jenerałowie *Quesada*, *Eroles* i *España*, przed wyjazdem z *Paryża*, dostali po 10,000 franków na podróż i oporządzenie.

Niedawno przybyło do *Perpignan* dwóch ludzi, którzy się mienili oficerami z osady pogranicznej twierdzy francuskiej *Bellegard*. Okazało się z ich papierów, iż to jest fałsz; jeden atoli był francuskim oficerem artylleryi, a drugi inżynierem neapolitańskim. Ze zaś skrycie wcisnęli się z *Hiszpanii*, wzięto ich do więzienia i badają.

ANGLIA.

Londyn dnia 8 marca.

(z *Gazety Rzyckiej Zuschauer*.)

Niedawno niejaki człowiek, który się pełnomocnikiem wszystkich londyńskich kupców oświadczał, z przekładaniem niedługo ich do wojny, naprzykrzał się mocno Lordowi *Liverpool* i *P. Canning*; teraz zjawił się drugi, mniący się być deputowanym szlachty angielskiej, z podobnymże zmysłom poleceniem.

TURCYA.

Stambuł dnia 10 lutego.

(z *Gazety Rzyckiej Zuschauer*.)

Przy *Mitylene* stanęło 50 greckich palnych

okrętów, które czatują na tureckie okręty, i ciągle zagrażają wylądowaniem. *Morea* stracona jest dla Turków. Wiadomości, które Lord *Strangford* z tamtąd przywiozł, są zasmucające dla Porty. — *P. Latour-Maubourg* wyjechał i zostawił sprawującego interesy. Z tego wnoszą, że Francya nie chce już więcej zatrudniać się sprawami tutejszemi. Stosunki z Lordem *Strangford* rozmaicie są uważane, jednakże wnoszą wypad, iż gdyby jego zlecenia odstępian ze strony Porty wymagały, przy terażniejszym zaburzeniu janczarów, mało by się spodziewać należało. W każdym zdarzeniu można tylko polegać na statecznym i mocnym postępowaniu tureckich ministrów. Wojna z Persami trwa ciągle; a interesy perskie stają się coraz ważniejszymi dla Porty.

Ze *Smyrny* donoszą pod dniem 31 stycznia co następuje: Z *Syrii* nie mamy pewnych wiadomości, wiadomo tylko, że Persowie już przy końcu listopada cofnęli się z okolic *Bagdadu*, i większa część ich wojska rozeszła się, i nie słychać już więcej o przedsięwzięciach wojennych w tych stronach. Większa część wojska pod dowództwem *Biszy Bagdadu* do domu się rozeszła. W *Armenii* ustaly także kroki nieprzyjacielskie, bez zdobycia *Erzerum*.

Miedzy *Stambułem* i *Smyrną* wszelkie związki na wodzie prawie przerwane zostaly: gdyż lekają się posyłać morzem towarów i żywności, od tego czasu, kiedy Grecy tak wiele zabrali okrętów. Z tego powodu przedsięwzięto przewozić towary lądem; wszakże w terażniejszej przykrych porze roku i niedostatku koni i ludzi, bardzo jest trudno. Na wszystkich wyspach greckich uzbrajanie okrętów odbywa się z nadzwyczajnym pośpiechem; ponieważ zabieranie okrętów, czego teraz Grecy dopuszczają się, bardzo dla nich jest korzystnym i wielki zysk przynosi. Przytym zdarzają się teraz częste kłótnie z okrętami europejskimi, które przedtym dostarczały rozmaitych zapasów do *Stambułu*, a teraz bardzo ściśle są przeglądane. Grecy postępują ze wszelką ostrożnością, względem własności *Baszy Egipskiego*.

Od granic tureckich dnia 3 marca.

Kurier warszawski donosi ze *Stambułu*, że jak tylko posel angielski, Lord *Strangford*, podał notę *Reis Efendemu*, natychmiast Porta wydała rozkaz, jak najszybciej się uzbrajać na lądzie i na morzu: janczarowie znowu nie są kontenci i co chwile spodziewają się nowego zaburzenia. Dnia 11 lutego miał mieć wysłuchanie posel angielski u Sultana, i tegoż dnia przypada wypłata żołdu janczarom, później ma nastąpić wielka rada dywanu, na której najważniejsze terażniejsze okoliczności ułatwieniami być mają; na tej radzie będą się znajdować oprócz wszystkich ministrów, naczelnicy janczarów. Na teyże radzie ułożoną będzie odpowiedź na notę Lorda *Strangford*. Sultán ponowił rozkaz; aby 15 ort janczarskich wyruszyło w pole, lecz ci nie mają ochoty wypełnić tego rozkazu, i głośno oświadcza, że go nie dopełnią. Po długiej przerwie doszła wiadomość z *Azji*, że wojna z persami trwa ciągle, lecz o jej wypadkach zamilczają w *Stambule*; co domyslać się każe, że persowie przynajmniej nie zostali pobici. Z *Kofu* ostatnia wiadomość zapewnia, że *Korynt* kapitulował, lecz twierdza jeszcze nie została oddana Grekom: gdyż mało jest statków, na których, podług umowy, Turcy mają odpłynąć. Z *Missolongi* jeszcze listy zapewniają, że w okolicach *Arty* i *Prewezy* dobrze się Grekom powodzi: wszędzie oni działają zwycięśnie, dowódca ich *Pietro Bey* wysłał 2000 żołnierzy do *Arty*, aby w tamecznej okolicy zbierali ochotników, dla pomnożenia wojsk greckich. *Mauro Cordato* postępuje lądem ku ciążynie *Mezowa*. Potwierdza się o klęsce, którą poniosł *Basza Wryone*. Wódz grecki *Nikitas*, któremu dano przydomek *Turkojad*, przeszedłszy *Termopile*, połączył się pod *Ceytuni* z *Odyseuszem*, oczekującym na połączenie się z korpusem *Bozarysa*.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z Kurjera Warszawskiego.)

W bieżącym tygodniu umarł w Warszawie, *Wilhelm Wahlburg*, doktor chirurgii, profesor stary przy uniwersytecie warszawskim.

Po zdobyciu *Napoli di Romania* Grecy, za wstawieniem się Anglików, starali się oszczędzać Turków; lecz Żydów wszystkich zabrali w niewolę. W Anglii tego roku moda jest okrywać kobiercami podłogi wszystkie pokoje; woskowane posadzki już nie należą do dobrego tonu, lecz za to schody muszą być polerowane. — Zakłady Anglików dotąd nie nudzą owszem wynajdują coraz nowe w tej zabawie dziwactwa. Niedawno *P. Aruje* założył się z Panem *Rektor*, iż jego masztalerz przebiegnie konno 24 mil angielskich, w czasie, w którym ślimak ulezie po bruku, posypanym cukrem, długości 24 cali. Tenże założył się, iż ujdzie 1000 mil w tyłu godzinach, co trwało więcej niż przez miesiąc; wygrał wprawdzie zakład, ale nogi tak mu popuchły, iż dotąd po owym spacerze nie opuszcza łóżka. — Aktor włoski *Matteo* jedzie po różnych miasteczkach, grając sam jeden wszystkie role całych komedii, posiada szczególną zdolność zmieniania głosu, mówi cienko i grubo, jak mężczyzna i jak kobieta, i tyle jest zrecznym, że zajmuje słuchaczy, a że sam jest i antreprenerem i wszystkimi aktorami, już zebrął znaczny majątek. — W czasie mroźnych zapust, pewny młodzik był na reducie ubrany jak djabeł, wychodząc z reducy nie mógł w natłoku wynaleźć swego płaszcza, utął się przeto do domu bez płaszcza, a że mieszkał na odległym przedmieściu, w drodze tak mu mroź dokuczył, że widząc w małym dworku światło, wstąpił do niego, chcąc się zagrzać. Wchodzi do izby i widzi zwłoki zmarłego starca, a przy nich uspioną kościelną babę; staje przy piecu: w tym przebudza się babka: widzi diabła, krzyczy przeraźliwie: wpadają inni przebudzeni domownicy, naturalnie widok zmarłego i przy nim szatana, stał się przyczyną nowych krzyków: nadchodzi patrol, próżno się djabeł zimnem wymawiał: zaprowadzono go do kordegardy, a nim się dokładnie wytłumaczył, musiał ostatni wtorek zapustny w kowie przepędzić. — Na jednem z przedmieść paryżskich mieszka niewiasta, mająca lat 85, która ściga uwagę powszechną. W tak późnym wieku ma jeszcze głos tak przyjemny, iż jej spiewy z zachwyceniem są słuchane; nie daje się atoli słyszeć publicznie, i jedynie śpiewa w swem mieszkaniu w obec dawnych przyjaciół.

Ostatnia wiadomość z Grecji donosi, że reszta twierdz osadzonych Turkami w *Kandyi*, poddała się Grekom. Wątpią o zgonie generała *Norman*.

W Kantonie *Zurich* w Szwajcaryi od lat 24 pieką chleb z korzonków trawy, a nawet z drzewa, przymieszawszy nieco maki. Taki chleb jest bardzo posilny, niekosztowny i zdrowy; szczególnie dla ludzi, mających słabe żołądki, służy do zachowania zdrowia.

Jeden z teraźniejszych baszów tureckich oświadczył, iż nie cierpi próżniaków; jego jest maxyma: iż każdy, chociaż najmajętniejszy człowiek, nie powinien żyć z cudzej pracy, lecz i sam pracować; nauczył się przeto tokarstwa, codziennie przez parę godzin pracuje przy swym warsztacie, a każdy, mający ważny interes do niego, kupuje drobne tokarskie, płacąc nie mniej jak 1000 piatrów. Łatwo być rzemieślnikiem takim tokarzowi.

Niedawno w Londynie do domu gry przyszedł młody człowiek, wysypał na stół garść złota i poleżał nabite pistolety; cóż to znaczy? zapytał bankier: jeśli wygram (odpowie młodzieniec) będę szczęśliwym: bo nagle potrzebuję pieniędzy, jeśli zaś przegram, z tego pistoletu wypalę sobie w głowę, a z tego WP. „Bankier nayspokojniej ciągnął dalej, i można się było spodziewać, że wy-

grana padnie na stronę młodzieńca! We dwa dni po tém zdarzeniu, zamknięto wszystkie domy gier azardowych.

Elwie, sławny śpiewak francuzki, który od lat 10 opuścił teatr, przejeżdżał niedawno przez małe miasteczko: zajeżdża do oberży i słyszy płacz całej rodziny oberżysty, którego miłośni tradować: „jaki to człowiek ten oberzysta? pyta *Elwie*: „nauczywszy (odpowiadają obcni), niezastudzenie popadł nieszczęściu.“ „Dobrze więc, ogłoście, że *Elwie* nie stracił jeszcze głosu, zatrzyma się przez dzisiejszy wieczór w tem miasteczku, śpiewać będzie w tej oberży, a kto go chce słyszeć, zapłaci 2 fr., która to kwota uwolnić może tego oycza liżney rodziny od zabrania jego rzeczy.“ Jak błyskawica rozeszła się ta wieść po miasteczku. Burmistrz i wszyscy obywatela, tudzież wojskowi garnizonu zebrali się, aby słyszeć ulubionego niegdys śpiewaka; a dochód nie tylko wyniósł tyle, ile był winien oberżysta, lecz reszta oddana została na szpital. — W Stambule handel znajduje się w naderżniejszym stanie. — Persowie zostają dotąd w spokojności. — Mrozy nawet, tej zimy w Persyi były nadzwyczajne.

(z *Gaz. rysk. Zuesch.*) W sztokolmskiej gazecie stanu, pod d. 10 marca, wyznaczono nagrodę 10 000 talar., za odkrycie autora, który rozesłał fałszywe rozkazy do rozmaitych dowódców wojskowych, w wielu znakomitych miastach Szwecyi, z których się okazuje zamiar, zasługujący na surowe ukaranie.

W Londynie rozpoczęły się zapisy na założenie szpitalów wojskowych, dla hiszpańskiego wojska; do zbierania jej podjęło się czterech bankierów.

Gazety francuzkie ciągle utrzymują, że wojsko pruskie ściga się pod *Trewir*.

Gazeta *Morning Chronicle* zawiera list prywatny z *Madrytu*, w którym wyrażono: że angielski poseł *P. A. Court*, doradził Królowi uwolnić ministrów, w zamiarze, jak mieszkańcy *Madrytu* utrzymują, aby pobudzić do powstania, a stolicę wprawić w zamieszanie i bezład. W przypadku, jeśli się to nie udało, miał być z tego uczyniony wniosek, że Król nie jest wolny. Zapewnijają, wyraża *Morning Chronicle*, że rada gabinetowa, zwołana przez Xięcia *Yorka* i *P. Peel*, naradzała się już w tej mierze, i odkryły się tajemne zamiary ministrów; ponieważ oni w Królestwie Brytanii nie mogą przytłumić zdań, głośno dających się słyszeć.

Protestacya lewey strony izby deputowanych przeciw zawieszeniu *P. Manuela*, w angielskich gazetach jest drukowana; oświadcza ona w obliczu Francyi, że izba przez ten akt przestąpiła prawny obręb i granicę swojej władzy; gwałtowne jej postępowanie znajduje tylko przykład w tej sprawie, której przypomnienie za pozor do wyłączenia służyć ma i t. d.

Nie potwierdza się, że *P. Manuel* d. 4 lutego przybył do izby deputowanych wcześniej od prezdydenta. Prezydent siedział już na swoim krześle, kiedy on w zupełnym ubiorze deputowanego, otoczony lewey strony deputowanymi, wszedł do sali, prawa strona była jeszcze próżna i posiedzenie jeszcze się nie rozpoczęło.

D. 4. marca hiszpański poseł w Londynie posłał 20,000 beczek prochu, i okręt z bronią wszelkiego gatunku. Słychać, że za wtargnięciem francuzów, *Mina* z jak największą liczbą gerilasów wpadnie do Francji.

D. 19, kiedy Król *Jmé* hiszpański ministrom dał uwolnienie, kazał także *Minie* i *Ballasterosa* uwolnienie napisać. Przypisują to wszystko wpływowi dwóch obcych ministrów.

Podług prywatnych listów z *Madrytu*, codzień powiększa się utworzony w Hiszpanii półk francuzki, którym ma dowodzić znajomy przez swe klótnie z jenerałem *Canuel*, pólkownik *Fabeier*.

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora*.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.